67% zakładów motoryzacyjnych w Polsce zatrudnia Ukraińców

data aktualizacji: 2020.01.08



Aż 40% firm automotive w Polsce planuje zwiększanie zatrudnienia w najbliższym czasie. I choć oznacza to spadek o 23 pp. w porównaniu rok do roku, ciągle brakuje rąk do pracy. Przedstawiciele branży narzekają na małą liczbę kandydatów i rosnącą presję płacową. Dlatego coraz więcej fabryk wspomaga się kadrą z Ukrainy. Nie jesteśmy jednak sami w boju o ukraińskich pracowników. Sięgają po nich również Czesi, Wielka Brytania, Portugalia i Słowacja – wynika z raportu Exact Systems „MotoBarometr 2019. Nastroje w automotive". Jeżeli inne kraje z Unii Europejskiej skutecznie zawalczą o pracowników z Ukrainy, w Polsce deficyt kadrowy się pogłębi.

> - Pomimo spowolnienia gospodarczego w Europie, które przekłada się na niższy optymizm produkcyjny, motobranża nie przestaje zatrudniać. Najwięcej firm deklarujących wzrost zapotrzebowania na nowych pracowników znajdziemy na Słowacji (62%), w Turcji (58%) i Rumunii (45%). W Polsce ten odsetek wynosi 40%, natomiast w Niemczech, Portugalii, Rosji i Czechach przynajmniej połowa respondentów uważa, że poziom zatrudnienia w ciągu roku pozostanie bez zmian. Najbardziej poszukiwani są pracownicy produkcyjni niższego szczebla, których dostępność jest ograniczona. Polscy pracodawcy narzekają też na rosnące oczekiwania finansowe kandydatów – mówi Paweł Gos, prezes zarządu Exact Systems

Ukraińcy najbardziej cenieni w Czechach

Pracodawcy w Polsce chętnie wypełniają luki kadrowe pracownikami z Ukrainy. Głównie ze względu na niską barierę językową, łatwą asymilację oraz uproszczone procedury zatrudniania. Z danych

Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że w I półroczu 2019 roku wydano 162 tys. oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy Ukraińcom, o 47% więcej niż w tym samym okresie rok wcześniej.

W motobranży 2 na 3 przedsiębiorców deklaruje zatrudnianie pracowników z Ukrainy. Na tym polu konkurujemy przede wszystkim z Czechami, gdzie 54% przedstawicieli automotive już rekrutuje Ukraińców, a kolejne 45% zamierza. Wysokie zainteresowanie pracownikami ze Wschodu obserwujemy także w UK i Portugalii. Na chwilę obecną zatrudnia ich odpowiednio 37% i 33% tamtejszych pracodawców, a w przyszłości taki zamiar deklaruje co dziesiąty zakład z Wysp i co szósty portugalski. Na Słowacji odsetek zatrudniających wynosi 18%, na Węgrzech 17%, a w Niemczech 8%. W 2020 roku Niemcy wprowadzą ułatwienia w zatrudnianiu wykwalifikowanych pracowników spoza UE.

> - Z „Barometru Imigracji Zarobkowej" wynika, że prawie połowa polskich przedsiębiorców twierdzi, że o kadrę ze Wschodu jest teraz trudniej niż jeszcze rok temu. Nasi najwięksi konkurenci to Niemcy, gdzie już teraz Ukraińcy pracują, nawet nielegalnie, żeby otrzymać wyższe wynagrodzenie niż w Polsce. Podobnie Czechy ogłosiły zwiększenie do 40 tys. limitu wydawanych kart pracy dla obywateli Ukrainy, które upoważniają ich do pobytu w tym kraju przez 2 lata. Z tymi państwami nie jesteśmy w stanie konkurować pod względem zarobków. Naszą przewagą pozostaje, ważna dla Ukraińców, bliskość kulturowa i geograficzna. Potrzebujemy tylko odpowiedniej polityki migracyjnej, która umożliwi im stabilizację i trwałe związanie swojego życia zawodowego z Polską – mówi Krzysztof Inglot, Prezes Zarządu Personnel Service.

Edukacja lekiem na deficyt pracowników

W obliczu rosnącej luki kadrowej, przedstawiciele automotive w Polsce uznali, że najlepszym sposobem na poprawę sytuacji jest uruchomienie profilu motoryzacyjnego w szkołach zawodowych (66%). Połowa zakładów jest otwarta na automatyzację procesów produkcyjnych, a co trzeci ankietowany uważa, że problem mogą rozwiązać dodatkowe szkolenia organizowane przez firmy.

> - Niedopasowanie programów szkolnictwa wyższego i zawodowego do potrzeb pracodawców to wyzwanie, z którym mierzymy się od lat. W 2014 roku wzięliśmy sprawy we własne ręce i uruchomiliśmy pionierski w sektorze automotive projekt szkoleniowy, czyli Akademię Jakości. Dzięki niej ułatwiamy młodym, jeszcze niedoświadczonym osobom płynny start kariery w motoryzacji. Po ukończeniu kursów, każdy z naszych kontrolerów jest certyfikowanym i dobrze przygotowanym do pracy specjalistą. Pozytywny odbiór Akademii Jakości zachęcił nas do rozszerzenia zasięgu programu także na spółki zagraniczne – podsumowuje Paweł Gos.

Źródło: